Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 100 | Kraków, czwartek 1 maja 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zabawa w „chowanego“

Co rząd robi? Ogłasza komunikaty nie o tem, co zrobił, lecz co zrobić zamierza. Mamy na myśli komunikaty o planach rządu poprawy sytuacji gospodarczej, która mimo tych planów robi dalsze postępy — wstecz.

Co rząd myśli? Ani słowa o tem nie mówi, natomiast z czynów można wnioskować, że wogóle nie łamie sobie głowy, aby swe myśli i zamiary podać do wiadomości czekającego na nie społeczeństwa. Chodzi o niewyjaśnioną kwestję: rozwiązanie Sejmu i wybory, czy pierwsze bez drugiego, czy wogóle jedno albo drugie. Czyny natomiast objawiają się pośrednio, mianowicie w postępowaniu odpowiednika rządu w życiu parlamentarnem: klubu BB.

Ten klub robi takie rzeczy, że snadnie można z nich wysnuć wniosek, że rząd właściwie nie wie, co ma zrobić. Jeżeli się ten klub uchyla od udziału w wyborach uzupełniających, można to tłumaczyć i tak się też dzieje jako obawę przed zasięgnięciem opinji mas wyborczych. A przecież nikt nie wątpi, że postanowieniami BB kieruje rząd, że — wbrew ogólnej regule parlamentarnej — nie klub rządowy wpływa na politykę rządu, lecz przeciwnie — rząd czy czynniki stojące poza i ponad rządem polityką tą dyrygują.

Ku powszechnemu zaniepokojeniu odbywa się u góry gra „w chowanego“. Niebezpieczeństwa wynikającego ze stanu gospodarczego nie chcą widzieć, zasłaniając sobie oczy takiemi półśrodkami, jak utworzeniem przy prezesie ministrów stanowiska doradcy gospodarczego lub komunikatami instytutu do badania konjunktur, które przedstawiają sytuację w jednej gałęzi gospodarczej gorzej, w drugiej lepiej. Niebezpieczeństwa wynikającego ze stanu politycznego nie chcą widzieć, zasłaniając sobie oczy płachtami pism rządowych, z których wynika, że wszystko jest w najlepszym porządku, a narzekania — to głosy malkontentów nie znajdujące odgłosu w społeczeństwie. Niebezpieczeństwa wynikającego z izolacji w polityce zagranicznej, z lekceważenia nas nawet przez naszych sojuszników nie chcą widzieć, powtarzając z dumą dziadowskiego granda hiszpańskiego: my pożyczki nie potrzebujemy, niech Francja da wszystkim państewkom bałkańskim czy Węgrom.

Sanacja i jej organ: rząd zachowują się tak, jakby nam naprawdę niczego do szczęścia nie brakowało. Jest ona tak pewną siebie, że nawet prowokuje a conajmniej toleruje rozmaite zajścia na terenie wewnętrznym i zewnętrznym, które zdolne są zachwiać i silniejszym niż nasz organizmem. Bo co dla nich znaczy nędza kraju, niepewna pod każdym względem sytuacja? Czego się nie widzi — w tym wypadku widzieć się nie chce — to przecież nie istnieje!

Na co właściwie rząd czeka, do czego ta zabawa ma doprowadzić? Jeżeli celem polityki rządu ma być zademonstrowanie, że Polska może obejść się bez Sejmu, to demonstracja taka w zupełności się nie powiodła. Poza sanacją — w rzeczywistości tak szczupłą, a tylko sztucznie wydymaną — głos ogółu jest jednolity: tylko Sejm może znaleźć skuteczne środki dla wyprowadzenia kraju z chaosu, w który go cztery lata rządów pomajowych wprowadziły; tylko Sejm jako znający i odczuwający potrzebę i bolączki ludności może znaleźć na nie lekarstwo.

Pokaże się już w najbliższych dniach, czy rząd zamierza kontynuować zabawę w „chowanego“, czy też przejrzy, że zabawa ta może doprowadzić do katastrofy. Żądanie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej jest dziś, jak rzeczy stoją, pewne. Czy rząd zastosuje prawo czy samowolę, czy sesję zwoła i pozwoli Sejmowi pracować, czy na żądanie odpowie rozwiązaniem Sejmu albo odroczeniem sesji? Od zachowania się rządu w takim czy innym kierunku zależeć będzie najbliższa przyszłość kraju, zależeć będzie wprost pytanie: spokój czy walka. A może rząd chce walki dla okazania — drugiego wydania maja 1926?

Smutne widoki dla ruchu budowlanego

Nie potrzeba powtarzać tak dobrze znanej zasady, że od ruchu budowlanego zależy cały szereg przemysłów, a więc ilości zatrudnionych w nich ludzi. Od kilku tygodni, odkąd zaczęła się sprzyjająca budowaniu pora roku, wzywaliśmy miarodajne czynniki — bo o ruchu prywatnym nie było i niema mowy — do zajęcia się tem zagadnieniem przez uruchomienie odpowiednich kredytów. To się też stało, przez wyznaczenie kredytów przez Bank Gosp. krajowego, ale w tak znikomej mierze, że o prawdziwym ruchu tj. dającym zatrudnienie bodaj znaczniejszej liczbie bezrobotnych, niema mowy. To też ruchu tego prawie nie widać.

Jakie są w najbliższej przyszłości widoki ruchu budowlanego, dowiadujemy się ze sprawozdania Instytutu dla badania konjunktury. Z góry musimy powiedzieć, że widoki są smutne, że nadzieje na ożywienie ruchu budowlanego są słabe. Sprawozdanie Instytutu ujmuje tę sprawę w następujących słowach:

„Kunjunktura w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych oraz w górnictwie węglowem, którego sytuacja na najbliższą przyszłość uzależniona jest od stanu uruchomienia związanych z ruchem budowlanych gałęzi a przedewszystkiem od stanu zatrudnienia w hutnictwie żelaznem, jest w obecnej chwili w bardzo znacznym stopniu zależna od inwestycyj, finansowanych z środków publicznych. Fundusze państwowe, przeznaczone w b. roku na inwestycje państwowe oraz na zasilenie funduszu budowlanego BGK, są *niższe niż w r. ub.* Jeżeli więc nie zostaną znalezione większe środki na sfinansowanie ruchu budowlanego, to zważywszy na trwający dotychczas proces nagromadzenia się zapasów dóbr wytwórczych, należałoby się jeszcze w ciągu najbliższych miesięcy liczyć z możliwością *dalszego ograniczenia wytwórczości w gałęziach, związanych z ruchem budowlanym, oraz w górnictwie węglowem*“.

Jak z powyższego wynika, potwierdza Instytut nasze zarzuty co do wyznaczenia małych funduszów ze środków publicznych tj. państwowych i — w dalszem następstwie — pozostanie ruchu budowlanego w najlepszym razie na dotychczasowym, bardzo małym, stopniu. W jaki więc sposób urzeczywistnią się obietnice rządu co do zmniejszenia się tzw. sezonowego bezrobocia? — Chyba rząd nie wierzy, aby np. robotnicy budowlani przeszli do innych zawodów, np. do pracy w żniwa na roli!

MARSZAŁEK IGNACY DASZYŃSKI

Praca

ROZWAŻANIA KRYZYSOWE

—o—

Poznawanie procesu pracy ludzkiej na wszystkich stopniach jej rozwoju, jest najważniejszą rzeczą dla każdego człowieka, który chce ogarnąć dzieje ludzkości i pragnie choć odrobinę zajrzeć w przyszłość tych dziejów.

Niewesołe tego poznawania rezultaty otrzymujemy, obserwując pracę u nas, w Polsce wyzwolonej.

Rzuca się tu najpierw w oczy cyfra

300.000 bezrobotnych,

t. j. trzecia część „klasy pracującej"... Zgaszone paleniska pod kotłami, kominy ogromnych fabryk sterczące jak olbrzymie tyki bez pióropuszów dymu, cisza dokoła... Zostają warsztaty rzemieślnicze, z metodą pracy sięgającą

średniowiecza,

gdzie w ciasnych, brudnych, ciemnych lokalach siedzą lub kręcą się ludziska, tracąc ogromną ilość energji, czasu i zdrowia obok pracy wytwórczej i pożytecznej.

Potem idą miljony wysiłków w pracy koło **gospodarstwa rolnego.** Tu marnotrawstwo siły ludzkiej dosięga

granic niewiarygodnych.

W wielu sprawach gospodarują tu ludzie gorzej, niż za czasów

faraonów egipskich.

Wydajność pracy

jest miarą rozwoju ludzkiego, jest podstawą dobrobytu. U nas ta wydajność jest stosunkowo niska, albo jeżeli jest wysoka, przynosi z sobą

ruinę człowieka pracującego,

co jest możliwe wtedy, gdy do dyspozycji fabryki, czy kopalni, zgłaszają się coraz nowe siły, podczas gdy dotychczasowe zostały przedwcześnie zużyte i odrzucone na — śmietnik społeczny...

Zdaje się, że uznano za pewnik, iż potrzebna tu

zdrowa siła człowieka, jego inteligencja,

jego zdolność **współpracowania** z innymi.

Skąd te wszystkie zalety mają powstać u człowieka, który źle mieszka, źle się odżywia, nie miał nauki szkolnej, nie miał swobody rozwoju, był karmiony duchowemi bredniami i odpadkami?

Dzieciństwo tego człowieka przechodziło wśród najgorszych warunków fizycznych, duchowych, moralnych. Ponieważ miał być człowiekiem pracy, więc go

poniewierano i poniżano przez całą młodość.

Przyszli próżniacy, przyszli niepomie społeczni, mieli młodość tysiąc razy lepszą. Jakże może utworzyć się wysoki typ nowoczesnego człowieka pracy, jeżeli ten człowiek zarabia u nas bardzo często

dziesięć razy mniej,

niż robotnik amerykański? Jakże dochować się chcemy wydajnej pracy, skoro nie dajemy za nią nawet tyle, żeby człowiek pracujący żył jak — człowiek?

A zewnętrzne warunki pracy? Najpierw:

przykład moralny zwierzchników.

O ile o pracę chodzi, wzór ten jest z reguły jak najgorszy, tradycja jeszcze gorsza. Drugie:

urządzenia pomocnicze,

oszczędzające czas i trud. Tutaj również braki **są ogromne.**

A honor pracy?

Gorycz zapełnia serce.

Cała maszyna ucisku społecznego, cały aparat państwowy więcej u nas pracę ludzką hamują, niż potęgują. Wojsko ma np. uczyć młodych ludzi ładu i dyscypliny, ale ten ład i ta dyscyplina zmierzają do celów, które nic wspólnego

z pracą nie mają!

Kultura ma przeniknąć duszę człowieka pracującego, ale w dziewięćdziesięciu procentach jest ona kulturą próżniaków, niezrozumiałą dla człowieka pracy, będącą dla niego

bajką, farsą, cudem obcym.

Szkoła jest jeszcze prawie tak samo daleką od życia; dobrze, że nauczy „czytać, pisać i rachować"...

Cóż dziwnego, że jesteśmy narodem ubogim.

Cóż dziwnego, że tryumfy naszych kawalerzystów są u nas prawdziwie narodowymi tryumfami, a

w statystyce zarobków

robotniczych jesteśmy **parjasami** Europy.

Pierwszomajowa zbiórka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego na oświatę robotniczą

W dniu 1 Maja TUR dorocznym zwyczajem organizuje całodzienną kwestę na cele kulturalno-oświatowe.

Jeden raz w roku kwestarki i kwestarze, dzielni ofiarni towarzysze, złożą daninę pracy, spełniając obowiązek zbierania do puszek dobrowolnych ofiar na oświatę robotniczą.

Ofiarność kwestujących spotkać się powinna z serdecznem uznaniem ogółu publiczności, zwłaszcza tych wszystkich, dla których nie jest obojętny poziom kulturalny rzesz robotniczych.

Nawet najmniej zarabiający może złożyć do puszki jeden raz w roku grosz na oświatę robotniczą, spłacając dług wobec tych, którzy głód wiedzy mogą zaspokoić jedynie w robotniczych organizacjach oświatowych.

Towarzyszki, Towarzysze, Obywatele, Obywatelki! W radosnym dniu 1 Maja złóżmy skwapliwie datek do puszek kwestarzy w imię hasła robotniczego — przez oświatę i kulturę do wyzwolenia człowieka!

Niecna kampanja przeciw tow. Liebermanowi

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu o służbie legjonowej tow. posła Liebermana dodajemy dla ścisłości, że po wskrzeszeniu państwa polskiego został on nie reaktywowany, lecz *przywrócono mu stopień oficerski* z awansem na porucznika, a zarazem ponieważ już nie był w czynnej służbie, przeniesiono go w stan rezerwy, jako oficera piechoty.

Ponadto należy dodać, że w r. 1914, kiedy wstąpił do Legjonów, polska siła zbrojna nie miała jeszcze nazwy Legjonów, albowiem dopiero później nadano jej tę nazwę i utworzono c. k. komendę Legjonów.

Wreszcie gdy panowie ze Związku Legjonistów chcą napiętnować tow. Liebermana, jako b. oficera c. k. komendy Legjonów, przypomnieć należy, że c. k. oficerem komendy Legjonów był np. gen. Roman *Górecki*, który aż do samego końca był kpt. intendentem c. k. kom. Legj. Takimże samym oficerem c. k. komendy był gen. *Berbecki*, a co najważniejsza, zastępca p. Cara p. gen. *Krzemieński*, który naprawdę był audytorem c. k. komendy Legjonów i bardzo o jej względy w swoim czasie zabiegał.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'30—5'50 zł., jaja szt. 11—12 groszy, marchew 1 kg. 15—20 gr., cebula 1 kg. 20—30 gr., pietruszka 1 kg. 40—50 gr., szpinak 1 kg. 50—60 gr., rzodkiewka wiązka 35—50 gr., sałata sztuka 10—30 gr., ogórki świeże szt. 1'50—2 zł., jabłka kompot. 1 kg. 1'20—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 2—3 zł., kury szt. 4—8 zł., kurczęta para 4—7 zł., indyki szt. 20—30 zł., gęsi szt. 8—14 zł.

—ooo—

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI

Po drodze do Ameryki

(OPISY I WRAŻENIA)

(Korespondencja własna.)

I.

ZAMIAST WSTĘPU

Przyjąłem wreszcie zaproszenie od towarzyszy zza Oceanu, od bratniej organizacji Związku Socjalistów Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zdecydowałem się jechać w objazd po Ameryce po 9 latach pobytu w Polsce.

A przy ostatecznej decyzji zaważył i ten wzgląd, że pragnę znowu bezpośrednio zetknąć się z naszym ruchem, informując, zapoznać się z potrzebami trzy i pół miljonowej emigracji, dokonać przeglądu ich prac i spłacić bodaj częściowo dług moralny im. PPS wobec ZSP, a także pogłębić swe wiadomości o Ameryce z bezpośredniej obserwacji.

ZNACZENIE AMERYKI

Ten ostatni czynnik dla mnie ważki. Boć już przed wojną światową Ameryka wybijała się, a podczas wojny okazała się decydującą siłą, a po wojnie stała się bankierem świata, a głównie starej Europy.

Dzisiaj po blisko 12 latach od zakończenia wojny już nie tylko złoto Ameryki decyduje o losach wielu potężnych finansowych państw Europy, ale równocześnie od posunięć tego "Wuja Sama" zależy czy tylko setki tysięcy czy miljony bezrobotnych mogą być w poszczególnych państwach Europy. Taki jest ustrój społeczny, taki kapitalizm w swej istocie, a Ameryka — to nietylko najbogatszy kraj świata, ale o klasycznej budowie — państwo nowoczesnego kapitału, racjonalizacja, masowa produkcja, szablon, wielka konsumpcja, stosunkowo wysoka stopa życiowa konsumentów — to obraz współczesnej Ameryki. To najlepsze zwierciadło ustroju kapitalistycznego.

Ameryka to nie tylko *kraj dolara*, ale i *pracy i wyzysku*.

Ameryka także *i kraj wszelkich możliwości* i osobliwości.

Dziś wybitni ekonomiści i socjologowie Europy piszą ciekawe artykuły o Ameryce, a nawet tak zagadnienie stawiają: czy

EUROPA MA SIĘ AMERYKANIZOWAĆ, CZY AMERYKA EUROPEIZOWAĆ?

Ciekawe pytanie. Bo ciekawy kraj i ciekawe stosunki.

Ale na razie jeszcze jesteśmy w Europie, dopiero opuszczam Warszawę (początek marca br.). Żegnam się, wielu znajomych, przyjaciół i towarzyszy nie dowierza, że tak prędko decyduję się jechać za Ocean, inni zazdroszczą podróży do krainy dolara, wrażeń nowych i zerwania z szarzyzną dnia codziennego w kraju...

Zapominają, że jadę nietylko po wrażenia, bo przedemną orka wielotygodniowa. Żegnam się z najbliższymi! Żegna mnie rodzina.

* * *

Już przejeżdżam Katowice — Zebrzydowice — pierwszy etap w mej podróży to Śląsk w republice czechosłowackiej.

Po drodze do Ameryki mam odwiedzić nasze bratnie organizacje i stowarzyszenia zagranicą, co pozwoli mi zetknąć się z polskimi robotnikami pracującymi w Czechosłowacji (zagłębie karwińsko-ostrawskie), w Austrji (Wiedeń) i w Szwajcarji (Zurych). Ma to być *wstęp do mego objazdu po Ameryce*. Będą to raczej kilkudniowe szkice w drodze do Kopenhagi. (C. d. n.)

POSEŁ DR HERMAN DIAMAND

Pańszczyzna polityczna

Wolnemu ludowi w Polsce, który zdołał wyzwolić się z rozmaitych form niewoli, grozi we własnem państwie nowa forma niewoli:

pańszczyzna polityczna,

przypominająca żywo niewygasłą jeszcze z pamięci pańszczyznę szlachecką.

Pańszczyzna dawniejsza, mimo swej zgrozy była zrozumiała, odpowiadała ona pojęciom ówczesnym, gdy równość ludzi, równość wobec prawa, wolność osobista, były jeszcze pragnieniem, marzeniem, których urzeczywistnienie leżało na dalekim widnokręgu. Szereg zmagań, bunty, powstania i krwawe rewolucje usunęły przeszkody; marzenia i pragnienia stały się rzeczywistością. — Zdawało się, że nierówność wśród ludzi znikła bezpowrotnie, że niewolnik pańszczyźniany stał się na zawsze wolnym, równym człowiekiem. — Zdawało się, że panowanie klasy panów, klasy szlacheckiej, zostało obalone; że Polska składa się z równych, wolnych obywateli i że zadaniem socjalizmu będzie

jedynie zniesienie nierówności gospodarczej,

przywilejów kapitalistycznych; że równość polityczna jest pewnikiem, żadnych nie budzącym wątpliwości. Nawet za czasów niewoli politycznej szlachta marzyć o tem nie śmiała, by panowanie jej mogło zmartwychwstać, by powstać mogla

nowa pańszczyzna.

A jednak jesteśmy świadkami namiętnych poczynań pozbawienia narodu wolności, nałożenia z powrotem jarzma pańszczyźnianego szerokim masom miejskim i wiejskim.

Ustrój nowoczesny nie polega na samowoli jednostki, wolność to nie samowola. Jesteśmy zorganizowanem społeczeństwem, poddajemy się woli zbiorowej, umiemy słuchać tych, którzy

z woli narodu

do rozkazywania, do rządzenia,

zgodnego z wolą narodu, przez naród są powołani.

Rząd, w inny sposób powstały, prawa do rozkazywania, do rządzenia, do stanowienia o narodzie

nie ma i mieć nie może.

Rząd taki byłby

rządem pańszczyźnianym

i naród byłby podły, gdyby pozwolił zabrać sobie wolność, okupioną krwią przodków i największemi ofiarami całych pokoleń, gdyby pozwolił nałożyć sobie jarzmo w nowej, a chytrze obmyślanej, formie.

W nowoczesnem społeczeństwie polityczny ustrój państwa jest tak związany z ustrojem gospodarczym, że

pańszczyźniane rządy polityczne tworzą konsekwentnie i przyczynowo nieuchronnie pańszczyznę gospodarczą.

Tak jak wolność polityczna prowadzi konsekwentnie poprzez wysiłki klasy pracującej do równości gospodarczej, do socjalizmu i dlatego jest tak znienawidzona i zwalczana — tak pańszczyzna polityczna doprowadzić musi do

pańszczyzny gospodarczej.

Im bliżej demokracja doprowadza do wyzwolenia gospodarczego, tem silniej warstwy, dzierżące dzisiaj władzę gospodarczą, dążą do zniszczenia demokracji, do wznowienia dawnych form politycznych,

do niewoli mas, do pańszczyzny.

Źródła władzy zawsze były mętne i zawsze do władzy dostawały się elementy najniżej moralnie stojące, najmniej sumienia posiadające, ludzie bez serca i czci. Stan rycerski, ojcowie szlachty dzisiejszej, posiadacze broni, a zatem i siły, opierał się na okradaniu chłopów z ich gruntów i nakładaniu im jarzma pańszczyźnianego, na obrabowywaniu kupców na drogach, na napadach i mordach.

Dzisiaj jesteśmy świadkami prób stworzenia

nowej kasty panów,

a środki dla zdobycia przez nią władzy, dla ujarzmienia ludzi pracujących nie są lepsze, aniżeli te, któremi posługiwało się rycerstwo. Przeciwnie, ustrój kapitalistyczny stworzył tyle

nowych metod bandytyzmu,

tyle nowych

instrumentów mordu

tego rodzaju środki obezwładnienia słabszych, uczciwszych, gardzących szubrawstwem — że powstająca nowa kasta panów ściąga do swego grona wszystko, co jest

najgorsze w społeczeństwie.

Wszystko, co jest sprzedajne, co wystawia na targ swój honor i swoje sumienie, co gotowe jest zdradzić to, co mu jest najcenniejsze, rozwielmożniona korupcja, rozpanoszone karjerowiczostwo — wszystko to ciągnie do nowej kasty panów. Nowa, zbliżająca się pańszczyzna polityczna grozi

tak potworną demoralizacją,

jakiej świat dotychczas nie widział.

Dla socjalizmu powstaje

nowe niebezpieczeństwo.

W chwili, gdy ustrój społeczny zmienia swoją formę, gdy kapitalizm indywidualny stracił swoje znaczenie i ustępuje miejsca

zorganizowanemu kapitalizmowi,

którego dalszym etapem musi być objęcie produkcji i wymiany przez zorganizowane społeczeństwo ohydna mafja staje rozwojowi społecznemu, politycznemu i gospodarczemu na drodze, usiłując nadać społeczeństwu organizację polityczną, która jest

groźba dla kultury narodu,

dla jego dążności do dobrobytu, do podniesienia poziomu etycznego, do zrealizowania wszystkich tych dążeń, które lud pracujący łączył z powstaniem własnego, wolnego ustroju państwowego.

Pańszczyzna polityczna nie da się pogodzić z ideałami, przyświecającemi bojownikom o niepodległość.

Walkę o wolność polityczną narzucono nam; wysuwa się ona

na czoło dążeń proletarjatu,

którego położenie społeczne zmusza do wysunięcia się na front w walce o swoje prawo stanowienia o sobie. Prawo to jest podstawą i warunkiem urzeczywistnienia wszystkich dążeń społecznych i gospodarczych.

Tak samo, jak lud pracujący wypełnił cały front walczących o niepodległość i niepodległą Polskę stworzył, tak samo bronić będzie swej wolności politycznej i ujarzmić się nie pozwoli.

1 MAJA

jest świętem wyzwolenia proletarjatu i dlatego hasło

„precz z pańszczyzną polityczną"

powinno nadawać ton naszym tegorocznym obchodom majowym.

Z dnia

NIEROZSĄDNY ATAK „GŁOSU NARODU" NA RADĘ M. KRAKOWA

W „Głosie Narodu" pojawił się artykuł p. t. „Dziwna pozycja w budżecie m. Krakowa", w której anonimowy autor zaatakował Radę miejską, za udzielenie małej subwencji Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych. Pomijając już fakt, że właśnie w „Głosie Narodu" atak taki chybia celu, — bo „Głos Narodu" był tem jedynem w Polsce pismem, które broniło fatalnej gospodarki poprzedniej dyrekcji, — zastanawia jednak naprawdę, że właśnie w Krakowie znalazło się wogóle jakieś pismo, które ten piękny i rozumny gest Rady miejskiej potępia! Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych jest niezmiernie ważnym czynnikiem propagandowym w naszem mieście i swoją obecną działalnością przynosi tylko chlubę Krakowowi, który jak dawniej tak i teraz stoi przeważnie sztuką i zabytkami. Słusznem jest przeto, że Rada miasta, rozumiejąc to na szczęście, daje małą subwencję Towarzystwu. Zresztą było tak i dawniej. Autor niefortunnego artykułu w „Głosie Narodu" przed napisaniem powinien był przekonać się, że w dawnych czasach porządnej gospodarki Towarzystwa Rada miejska stale dawała subwencje i cofnęła je dopiero wtedy, kiedy widziała, jak poczyna sobie poprzednia dyrekcja. Obecnie, oceniając działalność Towarzystwa, subwencję tę przywróciła. Jeśli się zważy, że na teatr wydaje gmina pięćset tysięcy zł., to ta mała, konieczna subwencja dla kultury plastycznej Krakowa jest znikomą pozycją, a jednak tak strasznie zaniepokoiła „Głos Narodu". Przeciwko tej drobnej subwencji nie podniósł się ani jeden głos sprzeciwu na posiedzeniach komisji budżetowej, ani w pełnej Radzie miejskiej, co najlepiej świadczy o tem, że w Radzie miasta zasiadają ludzie dobrze orjentujący się w tem, czego miastu potrzeba.

W każdym razie należy sobie dobrze zapamiętać, że w „Atenach Polskich" znalazło się w roku 1930 pismo, które irytuje rozwój najstarszego w Polsce Towarzystwa szerzącego zamiłowanie do sztuki rodzimej i popieranie tego rozwoju przez miasto! I to w 75 rocznicę powstanie Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych, którą to rocznicę cała kulturalna Polska obchodzić będzie niedługo bardzo uroczyście.

W OBRONIE MEKSYKU

Impozycja i opozycja

V.

Co to jest rewolucja? — Meksyk na przełomie. — Struktura społeczeństwa, a struktura rządu. — Człowiek z willi w Anzures. — Efemerydy. — Osoby, nie partje. — „Antireelekcjonizm" i pan Vasconcelos.

Słowem, z którem najczęściej w Meksyku spotkać się można jest słowo **„Rewolucja"**. Każdy cudzoziemiec, który do Meksyku przybywa, a za dziennik meksykański chwyta — doznaje dziwnego uczucia, bowiem słowo „Rewolucja" bije ze wszystkich szpalt, woła z wszystkich artykułów. Ciągle mówi się w Meksyku o rewolucji, o rewolucyjnych hasłach, o tem, że stoi się wiernie na gruncie realizacji ideałów tej rewolucji. Wiemy jednak, że rewolucyj było w Meksyku więcej, niż dni w roku, że płomienie „pronunciamienta" rozpalają się w Meksyku często, że do niedawna kilka razy do roku donosiły telegramy z Meksyku o buncie tego, lub owego generała, zawiedzionego w swych ambitnych nadziejach.

Aby tedy zrozumieć ducha polityki wewnętrznej Meksyku trzeba pojąć, co słowo „rewolucja" w Meksyku oznacza. Było rewolucyj w Meksyku wiele, ale była tylko jedna **„Rewolucja"** — owa „rewolucja", o której nieustannie w Meksyku czyta i słyszy cudzoziemiec.

Pod nazwą owej Rewolucji przez wielkie „R" rozumie każdy Meksykanin **ostatnią wielką rewolucję meksykańską,** rewolucję przeciw tyranji, przeciw dyktaturze **Porfirio Diaza,** rewolucję, która w 1910 roku zakończyła okres konserwatywnych rządów w Meksyku.

„Rewolucja" oznacza to **zamknięcie raz na zawsze okresu owych konserwatywnych rządów.**

„Rewolucja" znaczy to dodanie do wyzwolenia narodowego — **wyzwolenia społecznego.** „Rewolucja" to przebudzenie i przetworzenie mas czerwonej rasy, to powołanie wiekowych parjasów **do pełnego udziału w państwowem życiu.** „Rewolucja" — to realizacja liberalnej konstytucji meksykańskiej w całej rozciągłości. To danie dobrodziejstwa oświaty 80% meksykańskich analfabetów. „Rewolucja" — to wreszcie nadanie szerokich **praw socjalnych** robotnikowi fabrycznemu, to rozwiązanie kwestji rolnej i nadanie ziemi Indjosom, to nawet walka z alkoholizmem, który wyniszcza masy, to oddanie wszelkich bogactw i wartości kraju w ręce narodu.

Jak widać z tego, to, co nazywają Meksykanie „Rewolucją", to, co rozumieją pod nazwą ideałów rewolucji, **jest o poprostu dążenie do podniesienia materjalnego i moralnego narodu, do przetworzenia Meksyku w państwo kulturalne i nowożytne, o szerokim, szczerym demokratyzmie.**

Na gruncie owej „rewolucji", na gruncie owej przebudowy wszystkich dziedzin meksykańskiego życia zbiorowego stoi dziś cały Meksyk, cały naród i wszystkie „partje".

Jak wygląda jednak życie polityczne w Meksyku? Jaka treść wlana jest w ową formę, którą tworzą artykuły konstytucji meksykańskiej z dnia 5 lutego 1917 roku?

Otóż stwierdzić należy rzecz charakterystyczną, dziwną sprzeczność między strukturą społeczeństwa, a ową nadbudową, jaką jest rząd w każdem społeczeństwie. **Społeczeństwo w Meksyku jest nawskroś demokratyczne** i jest to demokracja prosta, bez pozy, demokracja, która sprawia, że w Meksyku wszyscy czują się równi sobie. Ta demokracja meksykańska pozwala biednemu Indjosowi w łapciach i nędznej „sarapie" rozmawiać poufale z najwyższymi dostojnikami państwowymi, pozwala mu jowialnie uderzyć po ramieniu samego prezydenta państwa na znak dobrodusznego uznania. Poczucie równości przenika naprawdę do głębi wszystkich ludzi w Meksyku. Dlatego tem większy kontrast stanowi fakt, że w Meksyku, **kraju największej demokracji, demokracji nieznanej oddawna plutokratycznym Stanom Zjednoczonym — forma rządów jest czysto oligarchiczna. Meksykiem rządzą po dziś dzień nieliczne, wybitne jednostki. Istnieje nadal w Meksyku dyktatura prezydentów.**

Człowiekiem, który w Meksyku współczesnym największą po dziś dzień odgrywa rolę, jest bezwątpienia człowiek z willi w **Anzures** — b. prezydent Meksyku, generał **Plutarch Eliasz Calles.** Jest to człowiek o ciężkiej ręce i tę ciężką rękę okazał już nieraz w okresie swej prezydentury, bądź to w sprawie konfliktu religijnego, bądź łamiąc bezwzględnie drobne, lub większe próby generalskich rebelij. Po ukończeniu czterolecia swej prezydentury gen. **Calles** złożył uroczyste oświadczenie, że już więcej o urząd prezydenta ubiegać się nie będzie i usunął się w „zacisze domowe" — nie mniej, jak twierdzi opozycja, istnieje nadal w Meksyku **„impozycja"** generała **Callesa.**

Wiadomości polityczne

ODPOWIEDŹ NIEMIEC NA NOTĘ POLSKĄ

Dnia 28 bm. posłowi polskiemu w Berlinie p. Knollowi została wręczona przez rząd niemiecki odpowiedź na notę polską z dnia 14 bm. w sprawie ostatnich podwyżek ceł niemieckich. Poseł Knoll przesłał tę odpowiedź niezwłocznie do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie. — Wedle „Vossische Zeitung" odpowiedź ta nie będzie ogłoszona. Odpowiedź niemiecka ma podkreślać, że 1) przy podwyżce niemieckich ceł agrarnych chodzi o doraźne zarządzenia gospodarcze, które jako takie nie pozostają w sprzeczności z podpisaną przez Niemcy w dniu 24 marca br. w Genewie konwencją handlową, 2) że polsko-niemiecki obrót towarowy dotknięty będzie jedynie w nielicznych pozycjach na skutek wejścia w życie ustawy o podwyżkach celnych niemieckich i że wobec tego zakres praktycznego zainteresowania Polski dla niemieckich zarządzeń celnych uważać można za stosunkowo mały, 3) że również rząd polski mimo zawarcia polsko-niemieckiej umowy handlowej nie zakwestjonował podstaw prawnych, na jakich oparte zostały niemieckie podwyżki celne.

AMBASADA AMERYKAŃSKA W WARSZAWIE CENTRALĄ DLA SPRAW ROSYJSKICH

„Hamburger Fremdenblatt" na podstawie wiadomości z Waszyngtonu donosi, że nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Willys oświadczył, że zamierza zatrudnić w ambasadzie jednego lub kilku współpracowników, którzyby byli dokładnie obeznani ze sprawami rosyjskiemi i władali biegle językiem rosyjskim. Czy bezpośrednie stadjum spraw rosyjskich i stosunków Waszyngton—Moskwa via Warszawa będzie prowadzone niezależnie od Willysa, lecz przez departament spraw zagranicznych, dotąd nie otrzymał on jeszcze żadnych instrukcyj. Między innemi ambasador Willys wyraził się miał: „Mojem zdaniem, każdy obywatel amerykański winien być dobrze poinformowany o Rosji". Dziennik podaje ponadto, że w politycznych kołach amerykańskich istnieje pogląd, jakoby Willysowi, który 14 maja opuści Amerykę, powierzono specjalnie w celu utrzymania nieoficjalnych stosunków z sowietami stanowisko ambasadora Ameryki w Warszawie.

O PRAKTYCZNE ROZBROJENIE

Rada międzyparlamentarna uchwaliła rezolucję, stwierdzającą konieczność **poważnej redukcji zbrojeń**, podkreślając częściowo pomyślne rezultaty, osiągnięte w tej dziedzinie w Londynie. Jednocześnie Rada wyraża życzenie, aby Rada Ligi narodów zwołała możliwie jaknajprędzej sesję końcową komisji przygotowawczej ogólnej konferencji rozbrojeniowej.

NUNCJUSZ PAPIESKI W BERLINIE

Świeżo przybyły do Berlina nuncjusz papieski Orsenigo wybrany został w miejsce kardynała Pacellego dziekanem berlińskiego korpusu dyplomatycznego. W związku ze zmianą na stanowisku nuncjusza w Berlinie powstała kwestja, czy nuncjusz już z tytułu swego stanowiska ma prawo do sprawowania urzędu dziekana korpusu dyplomatycznego. Rząd niemiecki zadecydował, że prawo to przedstawicielowi Watykanu wprawdzie nie przysługuje, jednakże ze względu na stanowisko Watykanu wobec Niemiec jak i ze względów kurtuazyjnych dziekanat sprawować będzie nadal nuncjusz papieski.

POŻYCZKA DLA BANKU REPARACYJNEGO

Rokowania w sprawie przygotowania emisji obligacyj pierwszej pożyczki Banku wypłat międzynarodowych prowadzone są w dalszym ciągu i potrwają prawdopodobnie cały tydzień. Delegaci poszczególnych banków i przedstawiciele finansowi poszczególnych państw, mających wziąć udział w emisji, odbędą 5 maja konferencję przygotowawczą, po której nastąpi wkrótce zebranie plenarne. Na tem zebraniu ustalone będą na podstawie ogólnego porozumienia warunki emisji pierwszej transzy obligacyj zgodnie z planem Jounga.

Przed 1 Maja

DWA ZGROMADZENIA TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

W dniu 28 bm. odbyły się **dwa zgromadzenia tramwajarzy** w domu własnym w Podgórzu, z porządkiem dziennym „1 Maja i sprawy wewnętrzne". Na obydwóch zgromadzeniach przewodniczył tow. **Nowakowski**, sekretarzował tow. **Laszczyk**; sprawę pierwszego Maja referował tow. r. m. **Przybyś**, regulamin służbowy tow. r. m. **Karton**. Po długiej i gorącej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

a) wstrzymać się od pracy w dniu 1 Maja zgodnie z regulaminem służbowym przez cały dzień i wziąć gremjalny udział w pochodzie ze sztandarem i orkiestrą;

b) aprobują stanowisko zarządu Związku, zajęte w sprawie nowego regulaminu służbowego, uchwalonego przez Radę Nadzorczą tramwaju w dniu 8 kwietnia br. i podkreślają, że na tak straszne pogorszenie warunków pracy **nigdy się nie zgodzą**;

c) tow. posłowi drowi **Z. Markowi** przesyłają serdeczne pozdrowienie i wyrażają swoją radość z powodu powrotu do zdrowia;

d) Zarządowi Związku i klubowi radców PPS uchwalają **pełne wotum zaufania** i polecają nadal energiczną obronę swoich zagrożonych praw.

Omówieniem różnych spraw wewnętrznych i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono obydwa imponujące zgromadzenia.

WIEC POSELSKI TOW. POSŁA CIOŁKOSZA W KROŚNIE

W dniu 25 kwietnia br. odbył się wielki wiec PPS w sali Domu Robotniczego w Krośnie przy udziale **ośmset osób**, w tem wielu bezrobotnych. Wiec zagaił tow. Pilch, sekretarz okręgowy Związku Górników, powołując do prezydjum tow. Adama Trybusa ze Świerzowej i tow. Karczmarzyńskiego z Męcinki. Referat o dezyderatach bezrobotnych wygłosił tow. Pilch, przedstawiając zgromadzonym ciężkie położenie klasy robotniczej w Polsce. Wkońcu wezwał do solidarnego wystąpienia w dniu 1 Maja w Święto Robotnicze. Następnie tow. poseł **Ciołkosz** wygłosił referat, ilustrując dosadnie stosunki gospodarcze i polityczne w kraju i chłoszcząc w niemiłosierny sposób sanacyjną gospodarkę. W dyskusji zabrał głos zwolennik dyktatury p. Mróz, przy przerywaniach ze strony audytorjum, ośmieszając sam siebie, zaatakował PPS — dostał jednak tęgą odprawę zarówno od posła jak i tow. Pilcha. Wkońcu przewodniczący tow. Trybus zaapelował do zgromadzonych do jedności i solidarnych wystąpień przeciwko dyktaturze, — przeciwko wszelkiemu bezprawiu.

Jednomyślnie uchwalona została następująca rezolucja:

„Zebrani na wiecu Polskiej Partji Socjalistycznej w Krośnie dnia 25 kwietnia 1930 roku, po wysłuchaniu referatu tow. posła Ciołkosza, stwierdzają, że jedynem wyjściem z obecnego stanu jest zmiana systemu rządów w Polsce. Klasa robotnicza doskonale zdaje sobie sprawę, że jedynie przez nieubłaganą walkę zorganizowanego proletarjatu z obecnemi prądami reakcji, zdążającej do utrwalenia rządów dyktatorskich, może nastąpić poprawa dla ludu. Zgromadzeni stwierdzają gotowość do walki nad urzeczywistnieniem programu socjalistycznego, gotowość do walki o żądania i postulaty chłopów i robotników. Zgromadzeni domagają się w jaknajkrótszym czasie ubezpieczenia na starość, pomocy dla bezrobotnych, a przedewszystkiem poprawienia doli ludu wiejskiego. Zgromadzeni domagają się **poszanowania przedstawicielstwa narodu-Sejmu** i zwołania w najkrótszym czasie sesji dla umożliwienia pracy nad nowemi ustawami, dla ludu i państwa koniecznemi. — Zebrani **ślubują wierność sztandarowi socjalistycznemu** w kierunku walki nad przekształceniem ustroju społecznego, do stworzenia rządów chłopów i robotników. Zebrani uchwalają w tym roku **solidarnie obchodzić Święto 1 Maja** — i we wszelkich pochodach będą manifestować swoje żądania, by zarazem wykazać swoją gotowość, że tak jak w dniu 1 Maja w szeregach uroczyście obchodzą swoje święto, tak **nadejdzie dzień zwycięstwa proletarjatu.** Zebrani wyrażają **podziękowanie posłom socjalistycznym** za skuteczną obronę interesów ludu, a w szczególności tow. posłowi Ciołkoszowi za przyjazd".

Czas odnowić przedpłatę na maj

Sprawy partyjne

WYKŁADY NA KURSIE DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH W TUR

(w czytelni TUR, ul. Dunajewskiego 5 parter)

Środa 30 kwietnia. St. radca mgtu inż. Szempliński: „Budownictwo miejskie".

Piątek 2 maja. Dr. Jakób Weinsberg: „Zdrowotność miasta".

Wykłady odbywają się od godz. 7—9 wiecz.

Pod nazwą „**impozycji**" należy rozumieć zarzut stawiany **Callesowi** przez jego przeciwników, że wolą swoją i wpływem swoim narzuca on państwu na stanowisko prezydenta tych ludzi, którzy są mu bliscy i którzy cieszą się jego zaufaniem. Wskazują tu na osobę zamordowanego przez Torala gen. **Obregona**, który po **Callesie** miał objąć prezydenturę, za przykład stawia się prowizorycznego prezydenta **Portes Gila**, a wreszcie obecnego prezydenta **Pascuala Ortiz Rubio**. Dla przeprowadzenia wyboru **Ortiz Rubla** stworzył gen. **Calles** w grudniu 1928 roku partję polityczną pod nazwą „**Partido Nacionale Revolucionario**".

Należy tu wyjaśnić, że w Meksyku nie istnieją partje polityczne w europejskiem tego słowa znaczeniu. Ponieważ wszyscy w Meksyku stoją na gruncie „rewolucji", która jest przecież programem społecznym — w Meksyku odgrywają rolę **jednostki, nie zaś partje**. Partje tworzone są właśnie „ad usum" owych jednostek. Zadaniem ich jest przeprowadzenie tej lub owej jednostki na to lub owo stanowisko. Ponieważ zaś sednem życia politycznego w Meksyku są wybory prezydencjalne — w owym okresie przedwyborczym **partje rodzą się, jak grzyby po deszczu** — ale są to efemerydy, które umierają na drugi dzień po dokonaniu wyboru na prezydenta.

Wracając jednak do osoby gen. **Callesa** i do „**impozycji**" — stwierdzić należy, iż nie ulega wątpliwości, że gen. **Calles** jest sprężyną wszystkiego, co się w Meksyku dzieje. Wiele planów zostaje opracowanych w zaciszu willi w **Anzures**, zanim zawędrują do pałacu prezydenta **w Chapultepec**. W ten sposób tubo „reelekcjonizm" jest w Meksyku przez wszystkich zwalczany — nie mniej istnieje on w tej formie, że począwszy od prezydentury **Obregona** rządzą Meksykiem ludzie blisko siebie stojący.

Niewątpliwie ta ciągłość rządów pewnej grupy ludzi, pozostających w obrębie przemożnych wpływów **Callesa** wychodzi państwu na dobre, a co do wyborów w Meksyku, fakt, że strona w ręku władzę dzierżąca, stara się wybory owe urobić na swą korzyść — nikogo w Meksyku nie oburza, ani nie gorszy.

Co stanowi w Meksyku „opozycję", o której wspomniałem powyżej? W czasie ostatnich wyborów prezydencjalnych opozycją tą był pan prof. **Vasconcelos** z swą partją „anti-reelekcjonistów". **Vasconcelos** oczywista z swą partją stał również na gruncie rewolucji z 1910 roku. Antireelekcjoniści **Vasconcelosa** zwalczali w pierwszym rzędzie „**impozycję**" gen. **Callesa**, nazywając ją, nie bez słuszności, ukrytym reelekcjonizmem. Obietnica złagodzenia antykościelnych artykułów konstytucji zapewnił sobie prof. **Vasconcelos** poparcie sfer katolickich. Pozatem program p. **Vasconcelosa** nie zawierał nic, coby różniłoby go od programu p. **Ortiz Rubla**. Poprostu zawierał on jeden punkt kardynalny, by prezydentem został wybrany p. **Vasconcelos**. Prof. **Vasconcelos** przegadał się w czasie jednego z zebrań przedwyborczych. Powiedział on, że wierzy on głęboko w swe wyborcze zwycięstwo, gdyby zaś przepadł przy wyborach oznacza to, że wybory zostały sfałszowane przez **callistów**. Wówczas zaś... Tu pan **Vasconcelos** powiedział coś, co bardzo było podobne do słowa „pronunciamiento". Strona przeciwna wzięła mu oczywista za złe nawoływanie do nowej rewolucji, a gdy wybory wypadły na korzyść **Ortiz Rubla** — prof. **Vasconcelos** wolał wyjechać z kraju i wygłasza dziś odczyty w Ameryce Centralnej. Nikt mu naturalnie nie kazał wyjeżdżać, ale w Meksyku taki już dziwny zwyczaj panuje, że pobity kandydat na prezydenta opuszcza granice kraju.

A teraz zapytać należy, co będzie dalej? Jak długo trwać będzie jeszcze „**impozycja**" byłego prezydenta **Callesa** w istocie swej dla państwa korzystna, bo zapewniająca mu spokój wewnętrzny. Trudno na to pytanie dać odpowiedź. Mówi się w Meksyku po cichu, iż **Ortiz Rubio** nie będzie chciał być „**malowanym prezydentem**", iż będzie się on chciał wyzwolić z pod wpływu gen. **Callesa**. Są pono ludzie wśród „**rubistów**", którzy skłaniają go do tego. Czy będzie tak faktycznie — niewiadomo. **Ortiz Rubio** — osobistość dotąd bezbarwna — leczy się jeszcze z ran zadanych przez zamachowca i nie dał się jeszcze w niczem poznać Meksykowi. Gdyby jednak walka między „**rubistami" a „callistami**" miała się rozpocząć faktycznie — oznaczałoby to nowy okres niepokojów w Meksyku. O władzy w kraju decyduje armja, a gen. **Calles** ma podobno armję za sobą. Ale, powiedzmy otwarcie, jest jeszcze siła trzecia, która ma głos w tej sprawie, jeżeli naturalnie doszłoby do owego konfliktu. Jest to siła zewnętrzna, a na imię jej — Stany Zjednoczone.

Roman Dąbrowski.

NIECH ŻYJE 1 MAJA!

Robotnicy krakowscy! Towarzyszki! Towarzysze!

Robotnicy krakowscy zbiorą się we czwartek 1 Maja o godzinie 9 przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, skąd ruszą pochodem na **Rynek Kleparski** (a w razie niepogody do Teatru przy ul. Rajskiej) na

WIEC DEMONSTRACYJNY

Pod hasłami: 1) Międzynarodowe braterstwo ludów. 2) Demokracja a faszyzm. 3) Walka o ubezpieczenia społeczne na starość i na wypadek niezdolności do pracy. 4) Sytuacja gospodarcza — Walka z bezrobociem — O pracę i chleb.

Przemawiać będzie tow. poseł **MIECZYSŁAW MASTEK**

Po zgromadzeniu

POCHÓD MANIFESTACYJNY

W pochodzie goździki majowe kupować tylko od mężów zaufania PPS.

ZBIÓRKA TUR NA 1 MAJA

Na fundusz oświatowy urządza TUR zbiórkę 1-Majową na ulicach i w lokalach publicznych. Zbiórka odbywać się będzie przez cały dzień 1 Maja. **Robotnicy! Pamiętajcie o funduszu oświatowym! Potęga rozwoju partji — oświata!**

Po południu o godzinie 3

FESTYN LUDOWY

w ogrodzie Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej (w razie niepogody w salach Domu kolejarzy).

Ponadto Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy organizuje w Parku Sportowym RKS „LEGJA" przy Alei 3 Maja o godz. 2'30 po południu

ZAWODY SPORTOWE

Wieczór o g. 7'30 w teatrze im J. Słowackiego staraniem TUR przedstawienie popularne

„MYSZ KOŚCIELNA"

Bilety do nabycia po cenach zniżonych w Administracji „Naprzodu" od godz. 10—12 i od 4—7 wiecz.

LISTY Z KRAJU

—o—

Biała, 27 kwietnia.

„GORLIWOŚĆ" POLICYJNA I KŁAMSTWO „KURJERKA ILUSTROWANEGO"

W sobotę, dnia 18 kwietnia br., na moście nad Niwką przy pl. Kościelnym w Białej pełnił służbę st. posterunkowy Moskal. O godzinie 6-tej po wyjściu procesji z kościoła parafjalnego oddalonego od mostu o kilkadziesiąt metrów pełniący służbę policjant zupełnie bez powodu, chyba z nadmiaru gorliwości, zaczepiał przechodniów zdążających przez most na pl. Kościelny względnie w stronę fabryki Bittnera, zrzucając im nakrycia głowy.

W pewnej chwili od strony ul. Głębokiej nadszedł wracający z pociągu do domu tow. Kuźma Kazimierz, zamieszkały przy ul. Heltwerowej. Na środku mostu do przechodzącego tow. Kuźmy, który nie widział procesji będącej w tej chwili za kościołem, podbiegł policjant Moskal, a zatrzymawszy tow. Kuźmę wezwał go do zdjęcia kapelusza. Gdy tow. Kuźma zapytał dlaczego, policjant zażądał legitymacji, wówczas tow. Kuźma zwrócił uwagę policjantowi, by z nim odszedł za most, ponieważ około rozmawiających gromadziło się coraz więcej osób. Policjant jednak upierał się przy swojem wywołując zbiegowisko. W pewnym momencie niejaki Hankus, znany policji z awantur, zrzucił tow. Kuźmie kapelusz, a następnie po odejściu tow. Kuźmy za most podbiegł i w obecności policjanta uderzył tow. Kuźmę w głowę. St. posterunkowy Moskal, mimo że tow. K. dobrze znał nie reagował na bandycką napaść Hankusa, tylko w dalszym ciągu indagował tow. K., wywołując temsamem publiczne zakłócenie spokoju.

Tow. Kuźma udał się na komisarjat, gdzie żadnego protokołu nie spisano, a na drugi dzień kierownik komisarjatu oświadczył tow. K., że policjant nie miał prawa wzywać go w przejściu publicznem do zdejmowania kapelusza.

Tak wygląda całe zajście wywołane nietaktownem zachowaniem się policjanta Moskala w świetle prawdy.

Nie mieliśmy zamiaru krytykować postępowania st. posterunkowego Moskala, który tak „gorliwie" pojął swoją służbę i nietaktem swoim wywołał zbiegowisko i zgorszenie publiczne w czasie resurekcji. Może się to zdarzyć każdemu policjantowi, który nie umie rozróżnić obowiązków policjanta od fanatyzmu religijnego. Zmuszeni zostaliśmy do tego zamieszczeniem kłamliwej notatki w „Ilustrowanym Kurjerze" z dnia 25 kwietnia br. Zblazowanemu robigroszowi „Kurjerkowemu" potrzebna była sensacja i w mig jeden z redaktorów tego piśmidła stworzył taką sensację na podstawie fałszywych i przekręconych informacyj bialskiego informatora.

Tow. Kuźma nie jest ani urzędnikiem Kasy Chorych, ani magistratu, nie „nadział", jak chce „Kurjer", kapelusza na głowę tylko szedł w kapeluszu, nie zapalił papierosa, ponieważ jest niepalącym itd. Wszystko kłamstwo — rozgoryczony tłum był z powodu nietaktu policjanta. — Procesja nie przechodziła przez most, a przez most prowadzi droga publiczna i obowiązkiem policjantu było zapewnić swobodne przejście tą drogą każdemu obywatelowi, bez względu na jego wyznanie.

„Kurjerek" już wie, że sprawę skierowano do prokuratury. Nam się wydaje, że ukaranie policjanta za nietakt może się odbyć nawet bez prokuratury.

Nie wątpimy również, że komisarjat PP uczyni co do niego należy, by ów awanturnik Hankus został ukarany. „Kurjerkowe" i inne blagi o posmaku politycznym pozostawiamy tym, którzy lubią się niemi karmić. Nam one szkody nie przyniosą.

—ooo—

Krzyszkowice, koło Myślenic, 27 kwietnia.

ZASTRZELONY PRZEZ POLICJANTA

W miejscowości Zawada koło Myślenic urządzono dnia 21 kwietnia br. zabawę taneczną. Na zabawie był obecnym komendant posterunku policji w Sieprawiu. Wieczorem powstała sprzeczka między dwoma uczestnikami zabawy. Chcąc zadość uczynić swemu powołaniu, stróż zdrowia i życia publicznego, pospieszył gorliwie na miejsce zagrożone, celem zlikwidowania zatargu. — Piękne zlikwidowanie. Z ręki komendanta padły dwa strzały, jeden z nich kładzie kres życiu Narka Feliksa z gm. Krzyszkowic. Zaznacza się, że śp. Narek nie był powodem wynikłej sprzeczki, przypadkowo bowiem znalazł się na miejscu zatargu. Zapytujemy się czy użycie broni palnej było konieczne i zgodne z przepisami służbowemi? Czy śp. Narek Feliks targnął się na życie komendanta? Nie! Strzał otrzymany w plecy jest najlepszym tego dowodem. Czy komendant nie słyszał głośnego i rozpaczliwego krzyku, młodszego brata Jana Narka:

— Nie strzelaj pan, bo tu ludzie!

Natychmiastowa ucieczka komendanta z miejsca tragicznego wypadku jest wyraźnym dowodem, że stróż bezpieczeństwa nie postąpił zgodnie z prawem, przeciwnie dopuścił się karygodnego bezprawia. Żądamy sprawiedliwości!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Porządek pochodu 1 Maja w Krakowie

—o—

W pochodzie 1 Maja **idziemy czwórkami.**

Każdy uczestnik pochodu powinien się zaopatrzyć w goździk czerwony — które sprzedają mężowie zaufania PPS z opaską na ramieniu — **od innych osób goździków nie kupujcie.**

Wszystkie organizacje zawodowe i polityczne zbierają się w czwartek 1 Maja o **godz. 9 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.**

Kolejarze zbierają się o godz. 8'30 **przed Domem Kolejarzy przy ul. Warszawskiej** i stamtąd wraz z organizacją dzielnicową **Czerwony Prądnik** przybędą przed Dom Robotniczy przy ul. Dunajewskiego 5.

Tramwajarze, Podgórze, Płaszów, Prokocim i Borek Fałęcki zbiorą się o 9 rano **przed Domem Tramwajarzy w Podgórzu przy pl. Serkowskiego** i stąd podążą przed Dom Robotniczy przy ulicy Dunajewskiego 5.

W POCHODZIE IDZIEMY W NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKU:

Kolarze.
Robotnicze stowarzyszenia sportowe.
Straż porządkowa — Młodzież TUR.
Sztandar partyjny.
Lutnia.
OKR, posłowie, radcy miejscy, redakcja „Naprzodu", Rada Zawodowa, TUR, Rob. sportowy komitet okręgowy.
Kolejarze z muzyką.
Kasa Chorych, urzędnicy prywatni i pracownicy spółdzielni.
Młodzież akademicka.
Metalowcy, zbrojownia.
Stolarze.
Krawcy.
Skórni, garbarnia, Zabłocie.
Drukarze.
Introligatorzy.
Muzyka kolejarzy z Podgórza.
Fryzjerzy.
Tytoniowcy.
Piekarze, młynarze, rzeźnicy, wódczani, monopol, Suchard i Optima.
Dozorcy i służba domowa.
Kelnerzy, kucharze.
Tramwajarze z muzyką.
Zakłady użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, park samochodowy, szoferzy, zakład czyszczenia miasta, budownictwo, ogrody miejskie, rzeźnia, teatralni, kinooperatorzy).
Budowlani.
Malarze.
Kamieniarze.
Kaflarze.
Tapicerzy i rymarze.
Magazyny wojskowe.
Podgórze i Borek Fałęcki.
Organizacje dzielnicowe.
Straż ogniowa.

Towarzysze! Towarzyszki!

Wszyscy w pochodzie do szeregu! Niechaj nikogo z Was nie braknie!

OKR PPS Kraków-miasto.

—ooo—

ROBOTNICY ŻYDOWSCY

zorganizowani w żyd. partji socjal. Poalej Sjon (Zjedn. z CSP) wraz ze swą organizacją młodzieży „Frajhajt", przyłączą się do pochodu u zbiegu ulic Franciszkańskiej i Grodzkiej.

—ooo—

Zgromadzenia na prowincji

W Zachodniej Małopolsce na zgromadzeniach w dniu 1 Maja referować będą towarzysze: **Bochnia** — Karol Kornicki; **Chrzanów** — Michał Węglowski; **Dębica** — Rudolf Bator, **Gorlice** — Wiesław Wohnout; **Jarosław** — Karol Krwawicz; **Jasło** — Buczek; **Jaworzno** — Feliks Gross i M. Zathey; **Krzeszowice** — Jan Papuga; **Libiąż** — Zygmunt Gross; **Limanowa** — Jan Zawierucha; **Łańcut** — Wilkoń; **Mielec** — Gęgotek Adam; **Mogilany** — Jan Sawicki; **Niepołomice** — B. Migas; **Nisko** — Jan Mirek; **Nowy Sącz** — R. Szymański; **Oświęcim** — poseł J. Nosal; **Przecisżów** — St. Ulatowski; **Rzeszów** — dr. N. Michałowski; **Skawina** — W. Matula; **Świątniki Górne** — M. Czapor; **Szczakowa** — K. Przybyś; **Tarnów** — poseł A. Ciołkosz; **Trzebinia** — Z. Bocian; **Wieliczka** — dr. R. Szumski; **Zakopane** — dr. T. Ringelheim.

W okręgu Nr. 45 **Tarnów-Gorlice** — Wł. Malinowski, J. Topiński i M. Łachecki.

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie.

KRONIKA

Kraków, 30 kwietnia.

TRAMWAJ: RYNEK—PARK DRA JORDANA. Dyrekcja Tramwaju krakowskiego uruchomi w pierwszych dniach maja komunikację tramwajową na linji Nr. 4 Rynek główny—Park Dra Jordana. Kursować będą dwa, względnie cztery wozy.

SPRZEDAŻ KART I BLOCZKÓW TRAMWAJOWYCH. Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że sprzedaż kart abonamentowych, oraz bloczków na miesiąc maj odbywać się będzie: w sklepie gazowni miejskiej (pl. Szczepański 1) w dniach 30 kwietnia, oraz 1 i 2 maja od godziny 8 rano do 13 i od 15 do 19 włącznie. Prócz tego sprzedaż odbywać się będzie w dniach 30 kwietnia 1 i 2 maja w dyrekcji, Oddział sprzedaży kart abonamentowych przy ul. św. Wawrzyńca 15 od godziny 8 do 15. Dnia 3 i 4 maja sprzedaż odbywać się będzie tylko w poczekalni obok głównej poczty w godzinach od 7 rano do 21 włącznie.

Z ŻYCIA Ś. P. RUDOLFA SIKORSKIEGO. Jak już donosiliśmy, zmarł w Warszawie dr. Rudolf Sikorski, zasłużony działacz samorządowy w Krakowie. Ś. p. dr. Rudolf Sikorski urodził się w roku 1868. Po ukończeniu Seminarjum nauczycielskiego poświęcił się początkowo zawodowi nauczycielskiemu. Po uzyskaniu matury gimnazjalnej zapisuje się na wydział prawniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego, który kończy w roku 1897 jako doktor praw. Równocześnie poświęca się studiom z zakresu statystyki. Do służby miejskiej wstępuje w roku 1898 i obejmuje po ustąpieniu śp. prof. dr. Czerkawskiego stanowisko kierownika, a następnie naczelnika miejskiego biura statystycznego. — Od roku 1917 zajmuje stanowisko naczelnika Biura prezydjalnego, a następnie kierownictwo Miejskiego Urzędu Żywnościowego. W r. 1918 powołany zostaje na stanowisko szefa biura prezydjalnego Polskiej Komisji Likwidacyjnej. — W ciągu swojej dwudziestoletniej pracy na odpowiedzialnych stanowiskach w administracji miejskiej położył dla Krakowa wielkie zasługi. W okresie prac nad przyłączeniem gmin podmiejskich do Krakowa był najbliższym współpracownikiem śp. prezydenta Lea, jako referent spraw Wielkiego Krakowa. Napisał szereg rozpraw z zakresu statystyki, traktujących o Krakowie. W roku 1919 jako wybitny znawca spraw samorządowych powołany zostaje do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie obejmuje stanowisko naczelnika wydziału samorządowego. W roku 1926 przeszedł w stan spoczynku. Poza swojemi ciężkiemi obowiązkami w służbie miejskiej brał również czynny udział w życiu społecznem i obywatelskiem Krakowa. Był założycielem Związku ekonomicznego urzędników i autorem licznych artykułów w sprawach dotyczących stanu urzędniczego. — Był odznaczony Krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".

TERMIN REJESTRACYJNY DLA INWALIDÓW WOJENNYCH I POZOSTAŁYCH. Zarząd główny Zjednoczenia Związków żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje, że ustawa o przedłużenie terminu rejestracyjnego dla inwalidów z dnia 7 marca 1929, ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 23, z dnia 13 kwietnia 1929, poz. 229, oznacza końcowy termin rejestracji do końca 31 grudnia 1930 roku nietylko dla samych inwalidów wojennych, **ale także i dla pozostałych po zmarłych, zaginionych i poległych żołnierzach.** Ponieważ jest jeszcze bardzo wiele osób nieuświadomionych, — które dotąd nie zgłosiły pretensyj do zaopatrzenia, przeto podajemy niniejsze do wiadomości zainteresowanych osób celem bezzwłocznego wniesienia podań do właściwych władz w sprawie uzyskania zaopatrzenia. Wszelkich porad i wskazówek udzielają bezinteresownie wszystkie Związki żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

SZCZUTEK — OBELGA. Za starszym kolporterem, który sprzedaje czasopisma na peronie, przywykli kolejarze dworcowi wołać: „Szczutek". Za takie wołanie, zaskarżył sprzedawca do sądu jednego z owych napastników, niejakiego Nagrabę, a sąd skazał go z paragrafu 496 u. k. na trzy dni aresztu i zwrot kosztów w kwocie 95 złotych. — Stąd nauka dla innych, że zaprzestać trzeba tych lekkomyślnych i dokuczliwych żartów.

PRZYPADKOWE POSTRZELENIE. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się 19-letni Welenfeld Salomon, z przestrzeloną prawą ręką. Podczas manipulowania koło flobertu Welenfeld przypadkiem spowodował wystrzał, raniąc się w prawą rękę. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

—ooo—

Straszny czyn samobójczyni

PODWÓJNY ZAMACH SAMOBÓJCZY

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Niecałej l. 4 rozegrała się niezwykła tragedja. Marja Piątek (lat 50) służąca, **w przystępie silnego rozdrażnienia oblała się spirytusem i podpaliła ubranie zapałką. Jak żywa pochodnia, otworzywszy okno na I. piętrze, rzuciła się z niego na bruk ulicy. Gdy upadła zerwała się jeszcze i płonąc pobiegła kilka kroków ku plantom i tam dopiero padła zemdlona na jezdnię.** Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwej poparzenia I i II stopnia na całem ciele, oraz obrażenia wewnętrzne wywołane upadkiem.

W czasie tragicznego skoku żywej pochodni **powstał popłoch wśród przechodniów, którzy zamiast ratować nieszczęśliwą, uciekali przed nią. Dopiero, gdy zemdlona upadła na jezdnię, przechodnie z ulicy Potockiego ugasili na nieszczęśliwej płonące ubranie.**

W ciężkim stanie przewiózł lekarz pogotowia nieszczęśliwą do szpitala.

Wielki pożar w Libiążu Wielkim

SPŁONĘŁO 7 DOMÓW

Na strychu domu Jakóba Maryngera w Libiążu Wielkim (pow. Chrzanów) wybuchł pożar, który **z powodu pory nocnej i silnego wiatru przerzucił się momentalnie na sąsiednie zabudowania. — Pastwą pożaru padło 7 domów. Ogólna szkoda wynosi 129.000 zł.** Budynki były ubezpieczone. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Libiąża Wielkiego i z sąsiednich miejscowości. Pożar zlokalizowano.

—ooo—

Wielka kradzież z pociągu towarowego

Nieznani sprawcy włamali się do wagonu Nr. 194927 i 133855 pociągu towarowego Nr. 9674 na przestrzeni Szczakowa-Ciężkowice i wyrzucili z nich skrzynkę z wyrobami cukrowemi o wadze 61 kg., bal materji wagi około 16 kg., skórę podeszwową wagi 10 kg., a nadto rozbili kilka skrzyń z obuwiem gumowem, z których zabrali kilka par. Wartość skradzionych rzeczy narazie nie ustalona. W czasie poszukiwań za sprawcami znaleziono skrzynkę z wyrobami cukrowemi. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Znowu napad zamaskowanych bandytów

Czterech zamaskowanych sprawców zapukało do domu Józefa Zaborowskiego (lat 78), zamieszkałego w Grabinach pow. ropczyckiego, zgłaszając się jako policja, żądając przytem wpuszczenia ich do domu. Jeden z nich był uzbrojony w rewolwer. Po wejściu do mieszkania jeden ze sprawców **rzucił się na poszkodowanego, skrępował go sznurem i kopał, żądając wydania dolarów.** Trzeci sprawca pobił żonę pokrzywdzonego Marję (lat 67). Bandyci zrabowali 123 zł. i 2 dolary amerykańskie, 200 koron srebrnych austr. i 2 ruble w kopiejkach srebrnych.

—ooo—

ARESZTOWANIE KOMUNISTEK. Policja komunikuje: Z inicjatywy organów śledczych PP w Tarnowie zatrzymaną została na dworcu kolejowym w Rzeszowie znana techniczka komunistyczna z Tarnowa Echla Schechter, która przywiozła ze sobą duży pakiet literatury komunistycznej — W związku z tą sprawą zatrzymana została Helena Kresz, również znana komunistka z Rzeszowa, która wyszła na dworzec w Rzeszowie po odbiór przywiezionej przez Schechter literatury komunistycznej.

TRAGICZNY WYPADEK ROBOTNIKA. Uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wojciech Nowak (lat 43), robotnik firmy spedyc. „Hermes", zam. przy ul. Studenckiej 23, który doznał na tutejszym dworcu kolejowym zgniecenia nogi zderzakami wagonów kolej. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

ZWŁOKI DZIECKA W WILDZE. Na terytorjum gminy Swoszowice pow. krakowskiego wyłowiono z Wilgi zamulone zwłoki dziecka płci męskiej liczące około 3—4 mies., które najprawdopodobniej utopione zostały przez matkę.

TAJEMNICZA SPRAWA WYŁOWIONYCH ZWŁOK Z PRZEMSZY — WYJAŚNIONA. W związku ze sprawą wyłowionych zwłok mężczyzny z rzeki Przemszy w toku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że jest to trup Walentego Schenka, urodz. 31 sierpnia 1873 r. w gminie Laubsietz pow. Kleinstein (Śląsk niemiecki), który według podania żony desperata najprawdopodobniej popełnił samobójstwo z rozpaczy przed nędzą. Wyłowiony trup po wydobyciu z wody był cały zamulony i potłuczony, skutkiem czego powstały miejscowe zaczerwienia, które wyglądały tak świeżo, że mogły uchodzić jak rany, jednak po obmyciu trupa i zbadaniu przez komisję sądowo-lekarską, nie stwierdzono u desperata żadnych ran wewnętrznych i zewnętrznych, z czego wynika, że nie zachodzi tu wypadek morderstwa, lecz samobójstwo.

—ooo—

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO. We czwartek dnia 1 maja br. odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w Muzeum Narodowem w Sukiennicach, urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego odczyt kustosza Muzeum Narodowego Macieja Szukiewicza pod tytułem „Satyra i humor Matejki". — Odczyt będzie ilustrowany bogato przeźroczami. Wstęp dla członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego wolny, dla osób z poza Towarzystwa 1 zł. na cele Towarzystwa.

SEKCJA POLONISTÓW KRAKOWSKIEGO KOŁA TNSW, która zbiera się co poniedziałek celem przygotowania na zjazd im. Kochanowskiego wspólnego referatu o nauczaniu literatury polskiej w klasach od VI—VIII gimnazjalnej, odbędzie posiedzenie w bieżącym tygodniu wyjątkowo we czwartek o godzinie 7 wieczorem w lokalu TNSW (Rynek, Pałac Spiski, II piętro). Omawiany będzie kanon lektury dla trzech najwyższych klas.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Verneuila „Egzotyczna kuzynka" będzie powtórzona dziś i w piątek. Oba te przedstawienia dane będą jako popularne po cenach zniżonych. Jutro poraz 22 „Mysz kościelna" na przedstawieniu, zakupionem przez TUR. W sobotę niegrane od przeszło pięciu lat arcydzieło Fredry „Zemsta", przygotowane pod kier. J. Sosnowskiego w obsadzie: pp. Kossocka (Klara), Kłońska (Podstolina), Jednowski (cześnik), Sosnowski (rejent), Fabisiak (Papkin), Szymborski (Dyndalski), Pawłowski (Wacław). Bilety dla przedstawicieli władz i urzędów do nabycia w kasie teatru. Popołudniu tegoż dnia przedstawienie popularne po najniższych cenach, przeznaczone dla młodzieży „Samuel Zborowski" F. Goetla. W niedzielę popołudniu arcyzabawna komedja Franka „Grand Hotel".

VITTORIO WEINBERG, znakomity baryton opery „La Scala" w Medjolanie, wystąpi z jedynym koncertem **dziś we środę** w Starym Teatrze. Akompanjować będzie dyr. Bolesław Wallek-Walewski na koncertowym fortepianie Foerstera ze składu Heleny Smolarskiej.

NELLY PIRCHHOF, świetna sopranistka opery wiedeńskiej oraz **JÓZEF MANOWARDA,** basista opery we Wiedniu, wystąpią **w niedzielę 4 maja** w Starym Teatrze.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI" Od kilku dni trwają przygotowania do wystawienia bajeczki „O krasnoludkach i sierotce Marysi". Kierownictwo oraz wybitne siły artystyczne dokładają starań, aby całość zachwyciła dzieci, młodzież i starszych. W najbliższych dniach rozpocznie się sprzedaż biletów w kasie „Bagateli".

SPORT

WYCIECZKA TURYSTYCZNO-KOLARSKA RKS LEGJI. W ubiegłą niedzielę odbyła się staraniem sekcji turystyczno-kolarskiej Legji wycieczka do ruin zamku Tenczyńskiego na przestrzeni 64 klm. W wycieczce tej wzięło udział 33 osób, z czego 29 członków sekcji kolarskiej i czterech gości. Uczestnicy wycieczki zwiedzili szczegółowo zamek, a na tle ruin odbyła się wspólna fotografia. Krajobraz Tenczynka i ruiny zrobiły na wycieczkowiczach korzystne wrażenie. Miły nastrój, jaki towarzyszył przez cały czas wycieczce, przyczynił się do wytworzenia ducha koleżeńskiego i solidarności uczestników.

DWUDNIOWA WYCIECZKA TURYSTYCZNO-KOLARSKA RKS LEGJI odbędzie się w dniach 3 i 4 maja do Żywca i Bystrej. Wyjazd w sobotę 3 maja. Zbiórka uczestników o godzinie 4 rano koło Parku Krakowskiego.

Z Polski

WYROK W PROCESIE KOMUNISTÓW W SOSNOWCU. W poniedziałek o godz. 3 popołudniu przewodniczący sądu okręgowego w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie przeciwko 25 osobom, oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej i związku młodzieży komunistycznej oraz o akcję wywrotową. Sąd skazał 17 oskarżonych na karę od 1 do 4 lat więzienia, 8 oskarżonych zostało uwolnionych.

WYPADEK LOTNICZY POD WARSZAWĄ. W poniedziałek koło godziny 7 wieczór na terenie „Agril" w Warszawie wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy, należący do instytutu badań technicznych lotnictwa, stanął nagle w płomieniach wskutek wybuchu benzyny i począł spadać na ziemię. Przelatując nad ulicą, uderzył skrzydłem o słup telegraficzny, wyrwał go, poczem spadł na ziemię. Skrzydło oderwało się, a samolot płonąc potoczył się jeszcze na przestrzeni stu kroków po ziemi. Do samolotu podbiegł pierwszy 16-letni Baliński, który wraz z braćmi rzucił się na ratunek lotników. Z płonącego samolotu wyciągnęli oni obserwatora Kazimierza Seya, który odniósł tylko lekkie rany, a następnie pilota Kazimierczuka, który odniósł ranę w głowę i uległ złamaniu obu nóg, jakoteż prawej ręki oraz doznał silnych poparzeń. Samolot spłonął doszczętnie.

OFICEROWIE OSKARŻENI O NADUŻYCIA. Przed sądem wojskowym w Warszawie rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko oficerom I. dywizjonu pociągów pancernych, oskarżonym o nadużycia. Oskarżeni są: mjr. Kazimierz Wojtar, mjr. Stanisław Cerepiński, kpt. Maksymiljan Porbadnik, porucznik Henryk Hundsdorfer, por. Wacław Wojnowski i por. Bernard Sobczyński. Majorowie Wojtar i Cerepiński oskarżeni są o brak nadzoru, przez co umożliwiali dokonywanie nadużyć. Kpt. Porbadnik, jako oficer materjałowy miał dokonać szeregu przywłaszczeń w okresie r. 1928-29, przyczem pobierał pieniądze za fałszywe rachunki. Straty skarbu państwa sięgają kilku tysięcy złotych. Akt oskarżenia zarzuca por. Hundsdorferowi brak nadzoru, oraz podpisywanie protokołów odbiorczych materjałów, które nie były wcale dostarczane oraz nabywanie niezdatnej do użytku żywności. Por. Wojnowski, płatnik dywizjonu, oskarżony jest o nieprzeprowadzanie dostatecznej kontroli rachunków i zbyt pochopne płacenie kpt. Porbadnikowi, co ułatwiało nadużycia. Na por. Wojnowskim ciąży ponadto zarzut, iż złożył przewodniczącemu sądu honorowego dla oficerów fałszywe doniesienia na kpt. Sokołowskiego. Wreszcie por. Sobczyński, kierownik gołębnika pocztowego w dywizjonie oskarżony jest o przywłaszczenie kilkuset złotych, przeznaczonych na zakup pokarmu dla gołębi. Proces, któremu przewodniczy płk. Rumiński, potrwa parę tygodni.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DOMNIEMANEGO MORDERCY. W poniedziałek w urzędzie śledczym w Warszawie popełnił samobójstwo Konstanty Pystka, aresztowany wespół z pomocnikiem dozorcy domu przy ul. Marszałkowskiej Stańczykiem pod zarzutem udziału w zamordowaniu bankiera Centnerszwera. Pystka połknął kilka odłamków szkła tłuczonego. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala więziennego.

WALKA Z PRZEMYTNIKAMI. Placówkę straży granicznej w Łysach poinformowano, iż mieszkańcy tej wsi trudnią się przemytnictwem. — Podczas jednej z ubiegłych nocy straż zauważyła 4 osobników z workami, zdążających od strony niemieckiej. Pomimo znaków ostrzegawczych osobnicy ci rzucili się do ucieczki, pozostawiając kontrabandę w postaci jedwabiu, koronek i manufaktury. Straż po oddaniu kilku strzałów zatrzymała zawodowego przemytnika Teofila Puławskiego.

—ooo—

Z zagranicy

WIELKIE BANKRUCTWO W WIEDNIU. — Dzienniki wiedeńskie donoszą, że istniejąca w Wiedniu od 63 lat firma Ludwik Zwieback, będąca największem przedsiębiorstwem konfekcji damskiej w Wiedniu, popadła w niewypłacalność. Pasywa wynoszą około 5'5 miljonów szylingów, na aktywa składają się pretensje firmy w wysokości 400 tys. szyl., zapasy towarów wartości 1.3 miljonów szyl. oraz kompleks 5 budynków, które szacują na 3 miljony szylingów. Rok 1929 przyniósł firmie deficyt w wysokości 700 tys. szyl. Długi firmy w austrjackim Zakładzie kredytowym obliczają na 2'7 miljonów szylingów. Bezpośrednim powodem niewypłacalności było wypowiedzenie dotychczasowego kredytu przez austrjacki Zakład kredytowy z terminem do 1-go lipca br. Dzienniki wyrażają przekonanie, że firma Zwieback padła ofiarą zmniejszenia się napływu obcych do Wiednia. Ubytek ten dał się odczuć szczególnie po ostatnim krachu giełdowym w Nowym Jorku. Także i napływ kupujących z państw sukcesyjnych znacznie zmalał. Kierownictwo firmy w ostatnich latach spoczywało w rękach pani Elli Zirner, która, jak twierdzą dzienniki, nie zdołała sprostać swemu zadaniu. Wierzycielom firmy ofiarowano 35%. O ileby wierzyciele zgodzili się na tę propozycję, przedsiębiorstwo prowadzone będzie w dalszym ciągu.

STAŁA KOMUNIKACJA LOTNICZA LONDYN —KANADA. Kanadyjski minister obrony krajowej płk. Ralston, który powrócił z konferencji londyńskiej do Kanady, oświadczył na bankiecie w Winnipeg, że przedstawiciele obu rządów przyjęli w zasadzie projekt stałej komunikacji lotniczej przez Atlantyk między Anglją a Kanadą. Zorganizowaniem komunikacji zająć się ma towarzystwo dróg powietrznych imperjum. Droga prowadzić będzie z Londynu przez Szkocję, wyspy Faroeskie, Islandję, Grenlandję i zatokę Hudsońską. W ciągu br. zbadany ma być przylądek Lodowy w Grenlandji, celem wyszukania najlepszego pod względem typograficznym i warunków meteorologicznych terenu dla budowy lotniska.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA bardzo wyraźnie widoczne w odległości 30 mil na zachód od San Francisca, trwało 1 minutę i trzy dziesiąte sekundy.

CIĄGŁE ROZRUCHY W WIĘZIENIACH AMERYKAŃSKICH. W Columbus od czasu wybuchu pożaru w więzieniu więźniowie nie chcą pracować, domagając się usunięcia dyrektora więzienia. Dyrektor zdecydowany jest stłumić bierny opór więźniów, którym oznajmił, że nie zgodzi się na żadne targi. Więźniowie muszą pracować, albo będą cierpieli głód.

Obrady centrolewu nad zwołaniem sesji i utworzeniem bloku wyborczego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 kwietnia.

Dziś popołudniu rozpoczęły się poza gmachem Sejmu obrady przywódców stronnictw centrowo-lewicowych, które potrwają **kilka dni**. Obrady dotyczą zarówno kwestji **zwołania sesji sejmowej** jak i **utworzenia wspólnego bloku wyborczego.**

Jutro zbiorą się kluby: Wyzwolenie, Piast i Stronnictwo chłopskie, z których każdy z osobna obradować będzie nad **połączeniem się w jedno stronnictwo włościańskie, działające jednolicie zarówno na terenie Sejmu jak i w kraju.** Dalej będą na tych naradach omawiane kwestje **porozumienia się ze stronnictwami robotniczemi celem utworzenia wspólnego bloku wyborczego.**

—ooo—

Śledztwo w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie

Warszawa, 29 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Komisarjat rządu wyznaczył nagrodę 5000 zł. za ujawnienie lub wskazanie sprawców zamachu na poselstwo sowieckie. Śledztwo zostało przekazane sędziemu do spraw szczególnej wagi p. Skorzyńskiemu. Jutro odbędzie się **ponowna wizja lokalna** w gmachu przy ulicy Poznańskiej celem zrekonstruowania szczegółów przygotowanego zamachu. W wizji wezmą udział rzeczoznawcy a rozciągnie się ona na wszystkie ubikacje oraz na strych i dach.

NOTA RZĄDU ROSYJSKIEGO Z POWODU ZAMACHU NA POSELSTWO

Warszawa, 29 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W poniedziałek późnym wieczorem poseł rosyjski p. Antonow Owsiejenko wręczył ministrowi spraw zagranicznych p. Zaleskiemu notę rządu rosyjskiego wyrażającą opinję, że zamach bombowy na poselstwo rosyjskie z 26 kwietnia r. b. powstał na tle akcji pewnych kół zmierzających do wywołania naprężenia stosunków pomiędzy Polską a Rosją, a nawet do zupełnego ich zerwania. Nota przypomina dawniejsze zamachy i stwierdza, że zamachy antysowieckie są jeszcze w Polsce możliwe. Nota kończy się oświadczeniem, że rząd sowiecki obarcza rząd polski odpowiedzialnością za przedsięwzięcie konkretnych kroków celem zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość.

TELEGRAMY

—o—

Z BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 29 kwietnia (PAT). Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem prezes Banku dr. Wróblewski **złożył** sprawozdanie ze swojej podróży zagranicę i z konferencyj z gubernatorami banków: angielskiego, francuskiego i belgijskiego. Następnie Rada załatwiła szereg wniosków administracyjnych.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ANTYALKOHOLOWY W WARSZAWIE

Warszawa, 29 kwietnia (PAT). W sali konferencyjnej departamentu służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego 20-go międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego w Warszawie, w którem poza wybitnemi jednostkami ze świata lekarskiego, w szczególności psychjatrji polskiej, wzięli udział przedstawiciele organizacyj społecznych, jak towarzystwa „Trzeźwość", zjednoczenia klubów kobiet pracujących, narodowej organizacji kobiet itd. Ustalono ostatecznie termin kongresu **na koniec września 1931 r.** oraz powzięto szereg uchwał m. in. w sprawie zwrócenia specjalnej uwagi na ruch wstrzemięźliwości wśród młodzieży, ludu wiejskiego i robotniczego, wciągnięcia do tego ruchu organizacyj kobiecych, lekarzy szkolnych, oraz zademonstrowania kongresowi wzorowych gospód i świetlic bezalkoholowych.

POSEŁ MEKSYKU W POLSCE

Warszawa, 29 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro w godzinach południowych na Zamku wręczy swe listy uwierzytelniające pierwszy poseł Meksyku w Polsce p. Mervo.

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ

Warszawa, 29 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 1 maja odbędzie się na granicy polsko-rumuńskiej uroczyste otwarcie nowej linji tranzytowej czesko-rumuńskiej przez terytorjum polskie. W uroczystości wezmą udział trzej ministrowie komunikacji: Polski, Czechosłowacji, Rumunji.

UMOWA O REPARACJACH WSCHODNICH

Paryż, 29 kwietnia (PAT). O godz. 9'40 w dniu wczorajszym podpisano układ w sprawie odszkodowań wschodnich. Posiedzeniu przewodniczył minister Loucheur, który w swojem przemówieniu przypomniał trudności, z któremi walczyła konferencja haska i wyraził radość z powodu dojścia do porozumienia. Minister złożył podziękowanie przedstawicielom Anglji i Włoch, którzy z całem zaufaniem i przyjaźnią wspomagali go w jego pracach, następnie wszystkim przedstawicielom państw bezpośrednio zainteresowanych sprawą odszkodowań wschodnich, a także przedstawicielom Belgji, Grecji, **Polski,** Portugalji i dominjów. W zakończeniu wyraził życzenie, ażeby przy wprowadzaniu w życie układu panowała tasama atmosfera **serdecznej przyjaźni,** która dawała się odczuwać wśród zebranych podczas ostatnich trzech miesięcy. Delegaci Węgier, Rumunji, Jugosławji, Anglji i Włoch złożyli ministrowi Loucheurowi podziękowania i powinszowania z powodu dokonanego dzieła.

ZEBRANIE SIĘ PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

Londyn, 29 kwietnia (PAT). Dzisiaj odbyło się pierwsze po przerwie wielkanocnej posiedzenie parlamentu angielskiego. Sesja trwać będzie **do końca lipca.** Program prac ustawodawczych sesji przedwakacyjnej jest bardzo obszerny i obejmuje sprawy najpilniejsze, m. i. projekty ustaw finansowych, **świadczeń społecznych,** ustawę węglową i szereg innych.

WALKI W INDJACH

Bilimora, 29 kwietnia (PAT). Gandhi **przybył** tu z Karachi. Jak się dowiaduje agencja Reutera, Gandhi udzielił instrukcyj wydawcom swoich dzienników, ażeby godzili się raczej na konfiskatę pism, niż na zapłacenie kaucji, o ileby zażądał jej rząd na zasadzie nowego rozporządzenia prasowego. Gandhi otrzymał z Borsad wiadomość o aresztowaniu Kalerkara, członka komitetu Gandhiego, oraz męża zaufania Gandhiego, za pogwałcenie ustawy o monopolu solnym.

—ooo—

Przedstawienie 1 Maja w teatrze Słowackiego

Staraniem TUR w Święto Robotnicze we czwartek 1 Maja dana będzie w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego doskonała komedja pt.:

„MYSZ KOŚCIELNA".

Bilety nabywać można codziennie w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego 5 u skarbnika TUR tow. Czerwieńca do czwartku do do godz. 10 rano, zaś od 6 wieczór we czwartek w kasie teatru im. Słowackiego w westibulu. — Ceny biletów nadzwyczaj niskie, bo od 4 zł. do 75 groszy. Początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 7'30 wieczór.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 30 kwietnia.

O DEZERCJE I SZPIEGOSTWO

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Antonikowi, kanonierowi z 23 pułku artylerji pol. oskarżonemu o zbrodnię dezercji do Niemiec i uprawianie na rzecz tychże szpiegostwa. Antonik zdezerterował — wedle aktu oskarżenia — dnia 2 lutego 1926 r. do Niemiec, zgłosił się następnie do urzędu policyjnego w Niemczech i zaofiarował swe usługi w charakterze konfidenta. Na zadane mu pytania przez urzędnika policyjnego udzielił temuż cennych informacyj, dotyczących organizacji pułku artylerji, uzbrojenia, umundurowania itd. Na dezercji przebywał oskarżony do r. 1930, a przed kilku miesiącami przeszedł granicę zieloną i przybył do swej siostry do Kończyc na Górnym Śląsku, gdzie został przyaresztowany. Oskarżony na rozprawie przyznał się do zarzuconych mu czynów, usprawiedliwiając swój postępek panicznym strachem przed odpowiedzialnością wobec władz niemieckich za nielegalne przekroczenie granicy, oraz przed karą ze strony polskich władz wojskowych na wypadek wydalenia go z obszaru niemieckiego. Wedle zeznań oskarżonego jest on synem zmarłego ojca alkoholika, który go często bił po głowie i od tego czasu oskarżony cierpi na bóle głowy. Na wniosek obrońcy oskarżonego adw. dra Suessera trybunał wojskowy postanowił rozprawę odroczyć celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego. Rozprawie przewodniczył major Szymonowicz, oskarżał podprokurator wojskowy kapitan Dr. Bara. Z ramienia DOK Kraków zasiadali przy rozprawie dwaj oficerowie rzeczoznawcy.

Związki i zgromadzenia

TOWARZYSZE NALEŻĄCY DO STRAŻY PORZADKOWEJ zbiorą się w dniu 1 maja o godz. 8.30 rano w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Uprasza się o punktualne przybycie.

ROWERZYŚCI - TOWARZYSZE, którzy chcą wziąć udział w pochodzie 1 Maja, powinni się zgłosić codziennie między godziną 6—7 wieczorem w sekretarjacie OKR (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) u tow. Wunscha.

TEATR T-WA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU (Smolki 9). We czwartek 1 Maja „Sędziowie", tragedja St. Wyspiańskiego. Poprzedzi deklamacja, oraz prelekcja tow. prof. Korolewicza. Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Początek o godz. 7 i pół wieczór. Dochód przeznaczony na dokończenie budowy Domu Robotniczego.

KOMISJA REWIZYJNA RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w niedzielę 4 maja o godzinie 10 przedpołudniem we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Na powyższą komisję wzywa się tow.: Romana Wiktora, Durlaka Józefa i Hnatowa Piotra.

POSIEDZENIE KOMITETU DZ. XXII PPS W PODGÓRZU odbędzie się 5 maja o 6'30 wieczór w domu Tow. domu robotniczego ul. Smolki 9, na które ze względu na ważność spraw zaprasza się członków komitetu.

ZEBRANIE ŁAWNIKÓW SĄDU PRACY. Jutro we środę 30 bm. odbędzie się w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6) zebranie wszystkich krakowskich ławników sądu pracy mające na celu zajęcie stanowiska wobec ataku na ławników dokonanego za pośrednictwem jednego z krakowskich czasopism. Początek o godz. 7'15 wieczorem.

LUTNIA ROBOTNICZA zawiadamia swych członków, że próby chóru po przerwie świątecznej już się rozpoczęły, odbywają się jak poprzednio we wtorki i czwartki o godz. 7'30 w sali ZZK (ul. Warszawska 15-17). Ze względu na czynione przygotowania do występów konieczne jest punktualne i regularne uczęszczanie na próby. Zarząd zawiadamia równocześnie, że z powodu przypadającego w dniu 1 maja święta pracy próby nie będzie. Próba ta przesunięta jest o dzień wcześniej, t. j. na środę o zwykłej porze.

AMATORZY SCENY TUR odbędą posiedzenie we środę 30 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR PPS Kraków-miasto, ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Egzotyczna kuzynka" (nowość).
Środa: „Egzotyczna kuzynka" (nowość).
Czwartek: „Mysz kościelna" (staraniem TUR).
Piątek: „Egzotyczna kuzynka" (ceny zniżone).

KINOTEATRY

Apollo: „Karuzela grzechu".
Bagatela: „W nocnym lokalu".
Corso: „Upiór oceanów".
Nowości: „Ostatni romans".
Promień: „Czarne domino" (Harry Liedtke).
Sztuka: „Moralność pani Dulskiej".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Małżeństwo na złość" (film dźwiękowy). Przedstawienia o godz. 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Białe piekło".
Warszawa: „Ostatnia noc".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 30 kwietnia

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.40: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.15: Dwa odczyty dla maturzystów szkół średnich — z Warszawy. 16.15: Audycja dla dzieci młodszych i starszych: „Koszałki-opałki" — Bronisława Dąbrowskiego. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Przegląd fotograficzny — wygłosi inż. Stanisław Broniewski. 17.45: Muzyka lekka z Warszawy. 18.45: Kwadrans harcerski. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Poradnia lekarska: „O zaburzeniach snu" — wygłosi dr. Leon Wander. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Feljeton z Warszawy. 20.30: Koncert solistów z Warszawy. 22.10: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Ustawodawstwo Pracy

Pod powyższym wspólnym tytułem nasza **Księgarnia Robotnicza** w Warszawie (ul. Warecka 9) wydaje począwszy od 1928 r. **serję bardzo pożytecznych książek**, zawierających obowiązujące u nas ustawy z zakresu stosunku przedsiębiorcy do zatrudnianego przezeń pracownika. Każda książka oprócz tekstu ustawy i wykonawczych do niej rozporządzeń, zawiera opracowane przez pierwszorzędnych znawców przedmiotu wyjaśnienia, oparte na dotychczasowej praktyce administracyjnej i sądowej, na opinjach i okólnikach władz, powołanych do wykonywania danej ustawy, oraz na orzeczeniach sądów. Książki te stanowią więc jedyne w swoim rodzaju źródło wskazówek zarówno dla działaczy ruchu zawodowego, jak i dla osób bezpośrednio zainteresowanych i pod tym względem nie dadzą się zastąpić przez żadne inne dotychczasowe wydawnictwo. Powinny znaleźć się więc w bibljotece każdego związku zawodowego, każdej organizacji partyjnej i każdego oddziału TUR.

Dotychczas w serji tej ukazały się:

Tom I, Umowa o pracę pracowników umysłowych, z objaśnieniami Józefa Zagrodzkiego.

Tom II, Umowa o pracę robotników, z objaśnieniami Stefana Szymorowskiego.

Tom III, Inspekcja pracy, z objaśnieniami Stefana Jankowskiego.

Tom IV, Sądy pracy, ze wstępem Zbigniewa Skokowskiego i z objaśnieniami Jerzego Wengierowa.

Tom V, Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych, z objaśnieniami Stanisława Roszkowskiego. — Dalsze tomy w opracowaniu.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez 20 pułk ułanów, na nazwisko Jan Szewc, z Brzeźnicy, rocznik 1902.

Unieważniam książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Tarnów, na nazwisko Józef Zimerspitz, ur. w r. 1895 — Wola przemykow.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.